

Sygn. akt I ACa 939/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Aleksandra Marszałek (spr.)

Sędziowie: SSA Anna Guzińska

SSA Sławomir Jurkowicz

Protokolant: Katarzyna Rzepecka

po rozpoznaniu w dniu 23 września 2015 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **M. G.**

przeciwko **J. Z.**

o zapłatę i ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 27 marca 2015 r. sygn. akt I C 1705/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda na rzecz pozwanego 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 27 marca 2015 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu zasądził na rzecz powoda M. G. od pozwanego J. Z. 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, oddalając dalej idące powództwo, którym powód dochodził kwoty 50.000 zł.

Sąd Okręgowy oparł rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych:

Do naruszenia dóbr osobistych doszło w dwóch listach datowanych na dzień 2 października 2010 r. oraz 2 listopada 2010 r., w szczególności w pierwszym z nich, które pozwany wysłał do Dziekana Wydziału Organizacji i (...). Na Wydziale tym powód zatrudniony był na podstawie umów zlecenia.

W listach zwrócił się o poddanie ocenie kompetencji pedagogicznych powoda, podnosząc, że zawód nauczyciela akademickiego jest zawodem zaufania społecznego, a wykonujący ten zawód powinni wykazywać się odpowiednimi wartościami zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym. Dalej przedstawił w liście swój pogląd o cechach osobowości powoda, dyskwalifikujących go jako nauczyciela, a których wyrazem miały być obraźliwe i ponadprzeciętnie agresywne zachowania powoda wobec byłej żony oraz wobec pozwanego. W liście tym pozwany wskazał agresywne działania powoda, tj. zniszczenie i kradzież wyposażenia mieszkania będącego współwłasnością byłej żony powoda i powoda, powołał się również na patologiczne zachowania wobec osób trzecich przebywających w tym mieszkaniu.

W drugim liście pozwany nawiązał do wcześniejszej korespondencji, wskazując, że zachowanie powoda nosi cechy patologiczne, a działania jego mają znamiona przestępstwa. Wniósł o wszczęcie wobec powoda postępowania dyscyplinarnego.

Nadesłane przez pozwanego pisma zostały przekazane przez Dziekana Prodziekanowi ds. Ogólnych na Wydziale Organizacji i (...). Prodziekan zwrócił się pisemnie do powoda z prośbą o ustosunkowanie się do stawianych mu zarzutów, co też powód uczynił. Prócz wskazanych osób, wgląd w treść listów napisanych przez powoda miała kierowniczka dziekanatu.

Powód jest doktorem nauk ekonomicznych w dyscyplinie nauki o zarządzaniu. Po kilkumiesięcznej pracy na Wydziale Organizacji i (...) w 2008 r. zrezygnował z pracy na uczelni, podejmując ją w Zakładach (...). W połowie roku 2010 r. powód zaczął wykonywać prace zlecone na rzecz Wydziału Organizacji i (...) i rozważać możliwość powrotu na uczelnię i start w konkursie na stanowisko adiunkta. Ostatecznie w żadnym z takich konkursów na Politechnice nie wystartował, kierując się radą Prodziekana o małych szansach związanych z opinią, jaka powstała o powodzie po nadesłaniu spornych listów i plotkami, których powód stał się obiektem. Pomimo składania podań o zatrudnienie na wielu innych uczelniach G., w tym również prywatnych, powód nigdzie nie otrzymał propozycji pracy.

Tłem sporu był konflikt rodzinny między powodem i jego byłą żoną a córką pozwanego i pozwanym. W wyroku rozwodowym powoda oraz A. G. został m. in. ustalony sposób korzystania z mieszkania. Celem obniżenia kosztów, była żona powoda wynajęła wyznaczoną do korzystania przez nią część lokalu, po czym we wrześniu 2010 r. powód bez wcześniejszych ustaleń, usunął z toalety ubikację, umywalkę z szafką i baterią, baterię prysznicową, zlew z baterią kuchenną oraz lodówkę, czyniąc lokal niezdatnym do zamieszkania.

Sąd Rejonowy w Zabrze wyrokiem z dnia 31 października 2011 r. w sprawie VII K 2202/10 skazał pozwanego J. Z. na karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych po 20 zł oraz nałożył na niego obowiązek zapłaty nawiazki na rzecz (...) w W. w wysokości 500 zł, uznając go za winnego tego, że w okresie od 9 października 2010 r. do dnia 2 listopada 2010 r. w korespondencji kierowanej na ręce Dziekana Wydziału Organizacji i (...) w Z. pomówił M. G. o to, że jego zachowanie wobec osób trzecich nosi znamiona patologicznego oraz o to, że dopuścił się on popełnienia przestępstwa kradzieży i zniszczenia mienia na szkodę A. G., tj. o takie postępowanie, które naraziło pokrzywdzonego na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego. Po utrzymaniu wyroku karnego w całości przez Sąd Okręgowy w G., orzeczenie to pozostaje prawomocne.

Mając na względzie powyżej ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jedynie częściowo zasługiwało na uwzględnienie, tj. w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie co do kwoty 3.000 zł. Sąd pierwszej instancji uznał, że na skutek wysłania przez pozwanego do Dziekana Wydziału Organizacji i (...) dwóch listów doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci dobrego imienia oraz dobrej opinii o nim, jako o pracowniku dydaktycznym. Nadto Sąd ten zważył, iż, pozwany w związku z korespondencją został prawomocnie skazany za pomówienie, a Sąd karny uznał, że zachowanie pozwanego naraziło powoda na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego.

W ocenie Sądu Okręgowego powód nie wykazał związku przyczynowego pomiędzy nagannym działaniem pozwanego a krzywdą m. in. polegającą na utracie możliwości zatrudnienia na Politechnice (...). Powód od 2010 r. nie zgłosił się do konkursu na stanowisko adiunkta na Politechnice (...), twierdzenia powoda i jego realne szanse na takie zatrudnienie nie zostały więc zweryfikowane, nie podjął też innych starań, by kontynuować karierę naukową. Sąd Okręgowy zważył także, iż w żaden sposób nie wykazano, ażeby długotrwały brak podjęcia zatrudnienia na innych uczelniach stanowił efekt działań pozwanego.

Nadto Zdaniem Sądu pierwszej instancji brak podstaw do przyjęcia, by działania pozwanego przybrały szerszy wymiar niż tylko wysłanie dwóch spornych listów, w szczególności by rozpowszechniał on zawarte w nich informacje wśród pracowników Wydziału i w ten sposób przyczynił się do powstania plotek.

Oceniając zachowania obu stron i rodzinne tło konfliktu oraz doznaną przez powoda krzywdę Sąd pierwszej instancji uznał za zasadne roszczenie o zadośćuczynienie co do kwoty 3.000 zł, jako adekwatnej do dokonanych naruszeń.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego znajdowało oparcie w treści art. 100 k.p.c., jednocześnie w oparciu o art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych pozwanego obciążono obowiązkiem uiszczenia części opłaty sądowej od pozwu.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w części obejmującej oddalenie powództwa oraz w zakresie kosztów postępowania i domagając się zmiany zaskarżonego wyroku w pkt I przez zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 50.000,00 zł, uchylenie punktu II i zmiany punktu IV przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 3.900,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału wskutek naruszenia przepisów postępowania, mającego wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszehstronny, sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, polegające w szczególności na przyjęciu, że nie wykazano związku przyczynowego pomiędzy nagannym działaniem pozwanego a utratą możliwości zatrudnienia na Politechnice (...) oraz na staniu się obiektem plotek w środowisku, pomimo że związek ten został wykazany m.in. zeznaniami świadków A. S., A. K., J. B. oraz K. W., pozwany nie ponosi odpowiedzialności za upowszechnienie informacji zawartych w listach do Dziekana, korespondencja pozwanego miała na celu wywarcie na powoda przez jego przełożonego wpływu, zmierzającego do wyciszenia negatywnych zachowań wobec byłej żony A. G. i podyktowana była „troska o naukę”, podczas gdy Sąd pierwszej instancji w innych fragmentach uzasadnienia wskazuje zupełnie inną motywację pozwanego – chęć zdyskredytowania osoby powoda w oczach pracodawcy. Nadto skarżący wskazał na zbyt niską i nieodpowiadającą okolicznościom kwotę zadośćuczynienia, pomimo że zasądzenie wymienionej kwoty sprawia, iż uwzględniając poniesione przez powoda koszty związane z procesem, zadośćuczynienie krzywdzie powoda jest czysto iluzoryczne.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu jako niezasadna.

Ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy stanowiące podstawę faktyczną zaskarżonego orzeczenia, jak i wyprowadzone z nich wnioski, znajdują pełne odzwierciedlenie w materiale dowodowym sprawy, w szczególności w pełni korespondują ze spójnymi i wiarygodnymi dowodami z przesłuchania świadków, jak i zebranymi w sprawie dokumentami, w tym treścią wiążącego w niniejszej sprawie skazującego wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 31 października 2011 r. wydanego w sprawie VII K 2202/10, w związku z czym Sąd Apelacyjny podzielił je, uznając za własne.

Zarzuty apelacji, choć rozbudowane, sprowadzają się do wykazywania, że krzywda powoda związana z działaniami pozwanego była znacznie wyższa i dotkliwsza niż przyjął to Sąd i że pozwany kierowała wyłącznie chęć zdyskredytowania powoda w oczach władz uczelni, co w ocenie apelującego, przełożyć się powinno na określenie wysokości zadośćuczynienia na żadaną kwotę.

Na marginesie zwrócić trzeba uwagę na wadliwość sformułowania

wniosków apelacji. Zaskarżenie punktu I wyroku jest oczywiście chybione, bowiem uwzględniono w nim w części powództwo, czyli w części orzeczono zgodnie z żądaniem, zaś wniosek o uchylenie punktu II mógłby doprowadzić do jego eliminacji z orzeczenia, choć dotyczy on oddalenia powództwa, czyli tej części, która zgodnie ze wskazanym zakresem została zaskarżona. Porównanie zakresu zaskarżenia z wnioskami pozwalało jednak odczytać intencję skarżącego i orzec merytorycznie o apelacji.

Na wstępie wskazać trzeba, że zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Oceną, czy zadośćuczynienie się należy w ogóle

i w jakiej wysokości pozostawiona została sądowi, który rozważyć musi wszystkie okoliczności zdarzenia, jak i charakter i rozmiar krzywdy i na tym tle ustalić,

o ile uzna żądanie zadośćuczynienia za słuszne co do zasady, wysokość należnej kwoty. W sprawie niniejszej sama kwestia naruszenia dóbr była niewątpliwa. Pozwany został prawomocnie skazany za pomówienie opisanym w części wstępnej wyrokiem, nie kwestionował też w obecnym postępowaniu już zasądzonego zadośćuczynienia, czyli zaakceptował co do zasady żądanie.

Odnosząc się do zarzutów apelacji wskazać trzeba, że te z nich, które dotyczą naruszenia przepisów postępowania w postaci obrazy art. 233 § 1 k.p.c. z uwagi na przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów są chybione.

Skuteczne postanowienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony pozwanej o innej niż przyjął Sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu. Zważyć należy,

iż skuteczne podważanie przeprowadzonej przez sąd oceny dowodów pozostaje możliwe jedynie w sytuacji, kiedy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej

albo przeczy zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 czerwca 2015 r., LEX nr 17771288, I ACa 26/15).

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia art. 233 k.p.c. i dokonał prawidłowej oceny dowodów zebranych w sprawie, w szczególności dowodów z zeznań świadków, uznając, iż w ich świetle żądanie powoda zasądzenia na jego rzecz od pozwanego zadośćuczynienia pozostawało co do istoty zasadne, lecz stopień krzywdy związanej z naruszeniem dóbr osobistych powoda nie pozostawał znaczny, implikując zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie 3.000,00 zł.

Odnosząc się do zarzutów apelacji za chybione uznać trzeba kwestionowanie ustaleń co do braku związku przyczynowego pomiędzy nagannym działaniem pozwanego a utratą możliwości zatrudnienia na Politechnice (...). Trafnie przyjął Sąd pierwszej instancji, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, ażeby wskazane okoliczności pozostawały ze sobą w związku. Zbyt daleko idącym jest wniosek powoda, iż na skutek działań pozwanego stracił wszelką możliwość zatrudnienia na Politechnice (...). Podnoszona w apelacji przez powoda okoliczność pozostawania obiektem plotek na uczelni, uwzględniona w ustaleniach, jak i rozważaniach Sądu I instancji, nie może przesądzać o braku możliwości wzięcia przez powoda udziału w konkursie na jej pracownika. Bezspornym pozostawało bowiem, że powód posiadał uprzednio na Politechnice (...) dobrą opinię i niezależnie od występujących informacji na jego temat powstałych na tle konfliktu z byłą żoną oraz pozwanym – teściem, mógł podjąć próby uzyskania zatrudnienia na tejże uczelni. Nawet jeśli uznał, że nie jest celowe takie działanie w konkretnym momencie, to nic nie stało na przeszkodzie, by działania takie realizował

w późniejszym czasie. Nie czynił tego, mimo że od wysłania spornych listów upłynęło już 5 lat, a opuszczenie uczelni przez byłą żonę

powoda musiało korzystnie wpłynąć na atmosferę wokół niego. Bez wpływu na powyższą ocenę pozostaje podnoszone przez apelującego zeznanie świadka

A. S., jakoby uczelnia nie zatrudniała na stanowisko adiunkta ze względu na „otoczkę” wokół jego osoby i ewentualne problemy,

jakie mogłyby wywołać jego zatrudnienie w kontekście nierozwiązanej sytuacji rodzinnej i majątkowej. Wskazanie to nie stanowi wypowiedzi składu komisji konkursowej decydującej o zatrudnieniu, nadto wobec braku zgłoszenia się powoda na stosowny konkurs, nie uległo ono jakiegokolwiek weryfikacji, nie mówiąc już

o upływie czasu, zmianach personalnych na uczelni i braku podstaw do

nadawania kwestiom rodzinnym czy majątkowym istotnego znaczenia w konkursie na stanowisko adiunkta. W pełni podzielić też trzeba stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie, z którym przedstawione powodowi przez świadka K. W. sugestie odnośnie niezgłaszania się w konkursie na stanowisko adiunkta ze względu na otaczającą powoda złą opinię w środowisku pracowników uczelni stanowiły prywatną opinię świadka, wypowiedzianą w odpowiedzi na stosowne zapytanie podczas rozmowy z powodem, nie wykazano przy tym ażeby prodziekan wydziału, na którym miał odbyć się wyżej wskazany konkurs opinię tą wyrażał wobec

osób trzecich. Zresztą rozmowa ta dotyczyła konkretnego czasu, nawet jeszcze

nie konkretnego konkursu i uwzględniając dalszą bierność powoda w tym zakresie nie można jej nadawać zbyt wielkiego znaczenia.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny, tak jak i Sąd I instancji uznał za niemające wpływu na zapadłe rozstrzygnięcie podnoszone przez powoda twierdzenia, wedle, którego zrezygnował on z udziału w konkursach na Politechnice (...) w obawie, iż negatywna ocena może zaszkodzić mu w toku postępowań konkursowych na innych uczelniach, przy czym zauważyć można, że istotą

konkursu jest to, że tylko niektórzy uczestnicy go wygrywają, porażka nie oznacza zaś dyskwalifikacji w innych postępowaniach., Zważyć nadto należy, iż faktem powszechnie znanym pozostaje funkcjonowanie na terenie aglomeracji (...),

jak i w jej najbliższych okolicach znacznej ilości szkół wyższych, w tym także prywatnych uczelni prowadzących kształcenie na kierunkach technicznych,

gdzie powód mógłby uczestniczyć w postępowaniach rekrutacyjnych. W ocenie

Sądu Apelacyjnego poczynionej na podstawie doświadczenia życiowego, funkcjonowanie tzw. plotek odnośnie jakiegokolwiek tematu, przy braku działań

osób zainteresowanych w ich rozgłaszaniu (a takich działań odnośnie pozwanego

nie wykazano) prowadzi do ich stopniowego zaniku i ograniczeniu zainteresowania środowiska tematem nim objętym. Tym samym występowania przez pewien okres

na Politechnice (...) plotek odnośnie życia prywatnego powoda, nawet

w obliczu powstania na ich tle jego negatywnej oceny, nie sposób uznać za czynnik uniemożliwiający podjęcie starań o zatrudnienie na innej uczelni. Nadto, mając na względzie przekonanie o nieprawdziwości zawartych w listach do Dziekana twierdzeń pozwanego, powód uczestnicząc w postępowaniu karnym winien posiadać wiedzę, iż ewentualne zastrzeżenia czynione w toku postępowań rekrutacyjnych będzie miał sposobność zwalczać uzyskanym wkrótce orzeczeniem Sądu karnego.

Bezprzedmiotowe w ocenie Sądu odwoławczego pozostają zarzuty

dotyczące braku możliwości uczestnictwa w konferencjach, jak i sposobności sporządzania artykułów do czasopism naukowych. W sytuacji, kiedy nie wykazano, by przedmiotowe naruszenie dóbr osobistych doprowadziło do utraty możliwości zatrudnienia na przestrzeni lat i w jakiegokolwiek uczelni, zarzuty te nie mają znaczenia. Dodać tylko można, że publikacja w czasopismach naukowych jakkolwiek wymagająca znacznych nakładów czasu i pracy, z reguły nie jest powiązana ze znacznymi wydatkami, a sam proces publikacji wiąże się najczęściej z uzyskaniem mniejszych bądź wyższych tantiem z tytułu praw autorskich.

W ocenie Sądu Apelacyjnego oczywiście bezzasadnym pozostawał także zarzut nieprawidłowego przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za upowszechnienie informacji zawartych w kierowanej do Dziekana Wydziału Organizacji i (...) korespondencji. Przesłane przez powoda do kierownika uczelnianej jednostki listy, choć

zawierały niedozwolone sformułowania, nie stanowiły otwartej, publicznej krytyki. Korespondencja traktowała o ocenie postępowania powoda w kontekście pozostawania przez niego byłym etatowym pracownikiem uczelni, jak i osobą

z nią związaną w wyniku wykonywania prac przez nią zleczanych, zatem

nie budzi wątpliwości okoliczność skierowania tychże listów do osoby dziekana kierującego wydziałem, z którym powód pozostawał związany. Zważając na drogę korespondencji służbowej, jak i podział funkcji i kompetencji, naturalnym pozostaje,

iż dostęp do niej miał nie tylko adresat, ale także kierownik sekretariatu,

jak i Prodziekan ds. Ogólnych na Wydziale Organizacji i (...). Niezależnie od nagannej oceny zachowania pozwanego, który w tejże korespondencji zawarł wskazania naruszające dobra osobiste powoda, krąg tychże osób nie pozostawał znaczny, a naruszenia nie dokonano w sposób publiczny, otwarty. Podniesione w apelacji powiązanie osoby pozwanego z upublicznieniem treści listów i powstaniem plotek należy uznać za zbyt daleko idące i nieznajdujące odzwierciedlenia w zebranym w sprawie materiale dowodowym. Nie zostało wykazane, że odbycie przez pozwanego spotkania z Dziekanem przesądza

o podejmowaniu przez J. Z. działań mających na celu zaszkodzenie karierze zawodowej powoda. Rzeczywiście doszło do jednego spotkania, ale miało ono na celu przekazanie listu, bowiem pierwszy z nich doręczony został osobiście. Zresztą rozmowa z Dziekanem, który choćby przez korespondencję poznał stawiane powodowi zarzuty nie świadczy o rozpowszechnianiu ich treści poza jego

gabinet. W szczególności podkreślić należy, iż żaden z przesłuchiwanych przed Sądem pierwszej instancji świadków nie podniósł, ażeby pozwany w jakikolwiek sposób przyczynił się do upowszechniania opinii i oceny przedstawionej w listach do Dziekana. Z powyższą oceną korespondują także twierdzenia pozwanego,

który wedle treści swego przesłuchania nie uczestniczył w szerszym niż redakcja

i wysłanie listów rozpowszechnianiu negatywnych opinii w środowisku akademickim. Nie był w żaden sposób związany z Politechniką (...) ani Wydziałem, na którym powstały plotki i nawet na uczelni tej, poza opisana wyżej wizytą, nie bywał.

Nie można tracić z pola widzenia, że na Wydziale tym powstał szczególny układ personalny, skoro w pewnym okresie była zatrudniona tam była żona powoda

(córka pozwanego), obecna żona powoda i jego obecna teściowa, zaś powód pozostawał nieetatowym pracownikiem uczelni. Naturalnym jest, że sytuacja taka sprzyjała powstawaniu plotek, także w kwestiach rozvodu, co częściowo potwierdzają zeznania świadka A. K. (k. 232), a zeznania innych świadków w pełni nie wykluczają.

Wbrew twierdzeniom apelującego uzasadnienie rozstrzygnięcia Sądu I instancji nie zawiera przy tym sprzeczności w zakresie ustalenia motywacji działań pozwanego, a wskazuje kilka przyczyn, które do tego doprowadziły. Z jego treści wynika bowiem, że pozwany składając na ręce Dziekana traktującą o powodzie korespondencję przede wszystkim chciał, by przełożony wpłynął na M. G. celem wyciszenia negatywnych zachowań wobec córki pozwanego, a byłej żony powoda, z którą powód pozostawał w silnym konflikcie, a w który to konflikt pozwany zaangażował się, być może ponad miarę. Zbieżność w czasie między doręczeniem listu i nasileniem konfliktu spowodowane m.in. zachowaniami powoda, wskazuje dodatkowo na taki cel podjętych przez pozwanego działań. Kolejny wskazywany motyw to troską o naukę. Pozwany sygnalizował w listach własne odczucia i oceny co do kompetencji powoda odnośnie pracy na uczelni. Jest to tym bardziej zrozumiałe, że pozwany był pracownikiem naukowym innej (...) uczelni z tytułem naukowym profesora doktora habilitowanego z zakresu pedagogiki, wieloletnim wykładowcą związanym z Uniwersytetem (...).

Niewątpliwie formułując zarzuty musiał też zdawać sobie sprawę, że podważa wiarygodność powoda w miejscu zatrudnienia, przemawia za tym też treść orzeczenia karnego i to także było motywem działań ustalonym przez Sąd pierwszej instancji. Sąd ten jednak nie akcentował, jakoby w poczynionej przez niego ocenie zachowania pozwanego

i stopnia krzywdy nim wyrządzonej, okoliczność wskazanej troski o naukę i podważenia wiarygodności powoda stanowiła kluczową kwestię, wskazując ją dodatkowo obok głównej motywacji pozwanego, którą jak wskazano wyżej pozostawała chęć wyciszenia negatywnych zachowań powoda.

Wreszcie zwrócić trzeba uwagę na okoliczności niniejszego sporu, czyli sytuację, w jakiej doszło do sporządzenia i doręczenia adresatowi spornych listów.

W szczególności podkreślić trzeba, że na ocenę zachowań pozwanego w kontekście motywacji czy nasilenia złej woli wpływać musi ocena zachowania powoda,

które też nie zasługuje na aprobatę. Dewastacja wspólnego mieszkania byłych małżonków, tak, że nie nadawało się ono do zamieszkania i utraciło walory użytkowe niewątpliwie, co najmniej naruszyła zasady współżycia społecznego, utrudniając,

a wręcz uniemożliwiając byłej małżonce wykonywanie przysługującego jej prawa do korzystania z części wspólnego mieszkania. Pozwany wystąpił w obronie córki, która znalazła się w trudnej i bardzo konfliktowej sytuacji rodzinnej, ostatecznie odeszła

z uczelni, na której była zatrudniona i wraz z rodziną (w tym pozwanym) przeniosła się do innego miasta.

Wreszcie wskazać trzeba, że pozwany poniósł już konsekwencje swojego niezgodnego z prawem działania, został skazany prawomocnym wyrokiem karnym na karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych oraz orzeczono wobec niego nawiązkę w wysokości 500 zł. Najdalej jednak idącym skutkiem była konieczność rezygnacji z pracy wobec prawomocnego skazania (zeznania pozwanego).

Wszystko to prowadzi do wniosku, że ustalona na podstawie powyższych okoliczności kwota zadośćuczynienia należnego powodowi – 3.000 zł – jest odpowiednia i nie wymaga zmiany. Podkreślić przy tym należy, iż korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ

na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (tak też wyrok Sądu Najwyższego z dnia

18 listopada 2004 r., I CK 219/04). W niniejszej zaś sprawie powyższa sytuacja

nie zaistniała. Zważyć bowiem należy, iż pozwany sporządził dwa listy, zawierające sformułowania naruszające dobra osobiste M. G., jednakże całokształt okoliczności towarzyszących sprawie wykazuje, że naruszenie to przybrało nieznaczny stopień nasilenia. Nie doprowadziło też do krzywdy

w znacznych rozmiarach, skoro pozwany pozostając w głównej mierze motywowanym chęcią wyciszenia podejmowanych przez powoda negatywnych zachowań względem córki sporządził prywatną korespondencję do pracodawcy powoda, nie mając wpływu na jej upublicznienie, nadto nie przyczynił się

w jakikolwiek sposób do rozszerzania zasięgu powstałych na jej tle pogłosek.

Nadto powód nie wykazał, ażeby poprzez wskazane działanie utracił możliwość zatrudnienia na Politechnice (...), jak i innych uczelniach.

Zasądzoną na rzecz powoda kwotę 3.000 zł należy uznać za kwotę odpowiednią do stopnia naruszenia dóbr osobistych powoda, w szczególności

nie stanowi ona kwoty rażąco zaniżonej. Jej wysokość winna w odpowiednim zakresie zrekompensować poczucie krzywdy powoda, na co nie może mieć wpływu okoliczność poniesienia przez niego kosztów postępowania w sprawie.

Nie można bowiem przyjmować, iż wystąpienie z rażąco wygórowanym roszczeniem

i poniesienie w związku z tym wyższych opłat sądowych, jak i wynagrodzenia pełnomocnika prawnego z wyboru, winno wiązać Sąd przy ustaleniu wysokości zasądzanego zadośćuczynienia.

Z tych też względów na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalono.

Zawarte w punkcie 2 wyroku rozstrzygnięcie Sądu II instancji w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego znajduje podstawę w treści art. 98 § 1 k.p.c.

w zw. z art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c. Zasądzona z tego tytułu kwota 1.800 zł obejmuje wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego, ustalone na podstawie przepisu § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (j.t. – Dz. U. z 2013 r., poz. 461).

MR-K